SPORT

CENA 30 GROSZY

NR 47

Numer 48 Katowice—Kraków—Lwów—Poznań—Łódź—Wilno—Warszawa, 23 grudnia 1930 roku Rok I.

Oficjalny organ: P. Z. B., P. Z. A., Kr.-Śl. O. Z. N., Ś. O. Z. B., Ś. O. Z. A., S. O. Z. G. S.

Sonja Henie mówi do czytelników „Sportu"



Korzystając z pobytu we Wiedniu sławnej mistrzyni, postanowiłem uzyskać wywiad, by wrażeniami mojemi móc podzielić się z Szanownymi Czytelnikami.

Na godzinę 4-tą po południu przybyłem zamówiony do sali recepcyjnej luksusowego hotelu „Bristol", gdzie oczekiwał mnie ojciec rekordzistki, usprawiedliwiając jej nieznaczne opóźnienie. Pan Henie, człek pełen humoru i werwy, dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, wypytuje mnie szczegółowo o Polsce, o jej stosunkach politycznych i gospodarczych. Zamierzam rozmowę skierować na temat sportowy i... — jak wymierzył — zjawia się w tym momencie młoda nieznajoma, którą mi p. Henie jako swą córkę przedstawia. Na pierwszy rzut oka robi popularna siedemnastolatka wrażenie wytwornej damy, jednakże po zamianie kilku zdań, występują u niej znamiona niewinnej, dziecięcej skromności i naiwności.

> Wszystkim Naszym Czytelnikom życzymy
>
> **Wesołych Świąt**
>
> Redakcja

— Cieszy mnie bardzo — powiada Sonja — że poraz pierwszy mam zaszczyt rozmawiać z polskim dziennikarzem. O Polsce dużo słyszałam, a zwłaszcza ostatnio o sekcesach waszej mistrzyni świata Konopackiej. Wspomina również urocza „córa Norwegji", że interesowała się także międzynarodowemi zawodami narciarskiemi w Zakopanem, gdzie jej rodacy odnosili szereg zwycięstw.

Przechodzimy z kolei do właściwego tematu a m. do uprawianego prze Sonję łyżwiarstwa.

— Jazdę na lodzie — ciągnie dalej — uprawiam od dziewiątego roku życia; w tym to czasie odkrył mój ozciec, będący zresztą zapalonym sportowcem, we mnie talent i dysponując odpowiedniemi środkami, wysłał mnie na „studja" do Wiednia, które to miasto wiodło i nadal wiedzie prym w łyżwiarstwie. Tutaj ćwiczyłam zawzięcie na sztucznym torze w Hernals'ie, budząc przezemnie skomponowanymi piruetami podziw u zawodników. To też zaraz udało mi się pozyskać względy ówczesnej mistrzyni świata Hermy Jaross-Szabo, pod której okiem trenowałam pilnie, tak, że wkrótce stanęłam jako dwunastoletnia dziewczynka do oficjalnych zawodów. Mistrzyni Szabo nie wiedziała — ba, nie mogła sobie nawet w wyobraźni przedstawić, że potrafię w tak krótkim czasie odebrać jej tytuł mistrzyni świata. I rzeczywiście w dwa lata później, tj. w roku 1927 zdobywam w mojem rodzinnem mieście Oslo mistrzostwo świata na niekorzyść mej nauczycielki, która wiedziona niezrozumiałem dla mnie uczuciem, wycofuje się z czynnego sportu.

Zapytuję się, jaki stosunek łączy ją obecnie z exmistrzynią Szabo.

— Dla mojej czcigodnej poprzedniczki — powiada Sonja — żywię bezwzględny szacunek, ale niestety ona mnie nie znosi. W następnych latach 1928, 1929 i 1930 zatrzymuję mój tytuł, podróżując przytem od kraju do kraju, poznając świat i ludzi. Ostatnio bawiłam w Nowym Jorku, gdzie wspólnie z mistrzem świata Schäferem zbieraliśmy laury. Od moich kochanych rodaków w Ameryce otrzymałam w podarku... automobil. Bezpośrednio przed przyjazdem do Wiednia występowałam kilkakrotnie w Londynie, gdzie mnie zresztą dobrze znają z mistrzostw światowych roku 1928.

Jak się Pani czuje po wczorajszym pokazie we Wiedniu?

— Przyznam się Panu, że nie nadzwyczajnie, bowiem od 2 lat nie biegałam na otwartym torze, lecz wyłącznie w krytych halach. Spodziewam się jednak, że po kilku trainingach potrafię się i do tego przyzwyczaić.

Na zapytanie „papy" Henie, czy w Polsce mamy również tory łyżwiarskie, pokazuję jeden z ostatnich numerów „Sportu", gdzie z zainteresowaniem oglądają zdjęcia z otwarcia sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach oraz maszynerje i t. d. Mistrzyni zapytuje się o „wielkomiejskości" Katowic i m. in. wyraża życzenie odwiedzenia Polski, jednego z tych nielicznych krajów, których jeszcze nie poznała. Przyrzekła mi, że o ile jej czas pozwoli, to nie omieszka na Boże Narodzenie do Polski przyjechać, by wspólnie z zaproszonym do Katowic „Wiener Eislauf Verein" wziąść w zawodach udział.

— Jakie sporty uprawia Pani oprócz łyżwiarstwa?

— Grywam chętnie w tenisa i nawet w bieżącym roku uzyskałam trzecie miejsce w mistrzostwach Norwegji; ponadto pływam, wiosłuję i ostatnio zajmuję się również automobilizmem.

— Jak się przedstawia program Pani po wyjeździe z Wiednia?

— We Wiedniu pozostaję prawdopodobnie do dnia 22 bm., gdyż przyrzekłam jeszcze dwa pokazy, poczem wyjeżdżam na krótki czas do Berlina, by następnie z końcem stycznia roku przyszłego walczyć w St. Moritz o zatrzymanie tytułu. W międzyczasie — jak już przyrzekłam — postaram się znaleźć nieco czasu dla Polski.

Rozmowa toczy się w języku niemieckim, którym Sonja wcale nieźle włada, jednak „senjor" Henie woli rozmawiać po angielsku. Pan Henie, dumny ze swej „pociechy", pokazuje mi galerję nagród, zdobytych w Ameryce, Londynie i t. d.

— Ja też — nadmienia ojciec Sonji — zdobywałem przed laty nagrody; starsi sportowcy pamiętają zapewne jeszcze czasy, gdzie w r. 1893 zdobyłem mitrzostwo świata w kolarstwie, nadto w r. 1900 drugie miejsce w szybkiej jeździe na lodzie na mistrzowstwach Europy w Berlinie. Obecgodnie zastępuje mnie moja „mała".

Herbatka prowadzona w tak miłym nastroju, ma się, niestety, ku końcowi, gdyż zjawia się mistrz świata, Wiedeńczyk Schäfer, by swą nieodstępną partnerkę zabrać na... lód.

Sonja Henie raczyła jeszcze zadedykować na swej fotografji pozdrowienia dla czyteln. „Sportu" i prosząc o przysłanie jej egzemplarza najbliższego numeru, pożegnała mnie słowami:

„Auf wiedersehen in Polen".

Wiedeń, 14 grudnia 1930.



...zów łyżwy

Historja hokejowych mistrzostw Europy

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od największej imprezy sportowej, której organizatorem będzie Polska. Będzie to mistrzostwo świata w hokeju na lodzie, które zostanie rozegrane w Krynicy w pierwszych dniach lutego 1931 r.

Nie od rzeczy tedy będzie przypomnieć sobie historję mistrzostw na terenie Europy.

Pierwsze zawody hokeja na lodzie o mistrzostwo Europy, urządzane przez Międzynarodową Ligę Hokeja na lodzie, odbyły się w 1910 r. w Londynie. Mistrzostwo Europy zdobył wówczas Princes Ice Klub. Następne zawody odbyły się w roku 1911 w Berlinie, przyczem zwyciężyli Czesi, bijąc Szwajcarję 13:0, Niemcy 4:1, i Belgję 3:0. Trzecie mistrzostwa odbyły się w 1912 r. w Pradze, wygrali również Czesi, bijąc Austrję 5:0 i wychodząc na remis z Niemcami. Na skutek protestu Niemiec zostało zwycięstwo Czechów wówczas zakwestjonowane.

Następne zawody zostały przeprowadzone w 1913 r. w Monachjum, przyczem zwycięstwo w finale odniosła Belgja. W roku 1914, tj. przed wojną światową, odbyły się zawody hokejowe o mistrzostwo Europy w Berlinie. Poraz drugi mistrzostwo Europy zdobyła Czechosłowacja, bijąc Niemców 2:0, a Belgję 9:1.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną światową, odbyły się następne mistrzostwa dopiero w 1920 r. w Antwerpji. Po raz pierwszy wzięły wówczas udział w zawodach drużyny amerykańskie. Zwyciężyła w finale Kanada przed St. Zjednoczonemi. Mistrzostwo Europy zdobyła jednak po raz trzeci Czechosłowacja.

Odbyte w r. 1921 w Sztokholmie zawody o mistrzostwo Europy, zakończyły się zwycięstwem Szwecji nad Czechosłowacją 7:4. W r. 1922 było St. Moritz widownią mistrzostw, które wygrała Czechosłowacja przed Szwajcarją i Szwecją. W r. 1923 zawody odbyły się w Antwerpji. Mistrzem Europy została Szwecja. W r. 1924 został przeprowadzony turniej olimpijski w Chamonix, w którym zwyciężyła Kanada przed Ameryką, Anglją i Szwecją. W zawodach o mistrzstwo Europy, odbytych w tym samym roku w Medjolanie, zwyciężyła Francja, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Europy po raz pierwszy.

Zorganizowanie zawodów o mistrzostwo Europy w 1925 r. powierzono Czechosłowacji, która została po raz piąty mistrzem Europy. W r. 1926 w Davos zwyciężyła Szwajcarja.

W r. 1927 na zawodach we Wiedniu, wśród 6-ciu uczestników, znajdowały się po raz pierwszy Polska i Węgry. Zwyciężyła w finale Austrja. Polska zajęła piąte miejsce. W r. 1928 w St. Moritz mistrzostwo świata zdobyła Kanada, a Szwecja została mistrzem Europy. W 1929 r. na zawodach w Budapeszcie mistrzem została po raz 6-ty Czechosłowacja, Polska zajęła drugie miejsce, a Austrja trzecie. W r. 1930 w Davos mistrzostwo świata zdobyła Kanada, mistrzostwo Europy Niemcy.

KbK.

Jego Królewska Mość — Śnieg!

Onegdajszej nocy zjawił się upragniony przez tysiączne rzesze sportowców oraz przez naszych najmniejszych milusinskich, długo oczekiwany gość: Jego Królewska Mość — Śnieg! Przybył nagle i niespodziewanie otulając świat cały w srebrno-biały iskrzący się niby brylanty puch, który góry i lasy, wsie i miasta, drogi i ścieżki pokrył jednym wielkim całunem, zmieniającym dotychczasowe brzydkie oblicze ponurej i zabłoconej jesieni. Jego Królewska Mość — Śnieg jest przedziwnym architektem i budowniczym. Pokrywając olbrzymim białym dywanem staruszkę-ziemię wygładził wszystkie jej zmarszczki i nierówności, czyniąc ją młodszą, piękniejszą i dostojniejszą. Jego Królewska Mość jak na władcę przystało, jest niezmiernie rozrzutny. Nie zapomniał o żadnej gałązce, drzewie czy słupie telegraficznym. Wszyscy otrzymali kokieteryjną czapkę śniegową, przypominającą do złudzenia czapki arlekinów karnawałowych, zaś specjalną sympatją Jego Królewskiej Mości cieszą się góry, których piękne wyiskrzone szczyty ciągną ku sobie całe falangi narciarzy.

Ku czci Jego Królewskiej Mości, nawet słońce praży mocniej i jaśniej, unosząc się nisko nad górami. Pociągi kolejowe stają się dłuższe, zapełniają się gęściej, jeżdżą wolniej i... spaźniają się. By Jego Królewską Mość — Śnieg, móc w całej Jego krasie podziwiać, udaje się w podróż pół Europy, ubierając się w jednakie ubiory, kupując specjalne okulary, by móc wytrzymać silne i jasne spojrzenie Władcy, przyczem poddać się muszą specjalnej etykiecie, panującej wszechwładnie na dworze białego monarchy. Etykieta wymaga, by w pobliżu Jego wysokości nie poruszano się pieszo, lecz na specjalnych deskach, krokiem posuwistym, lub też upadano często na twarz co też kilkanaście razy na godzinę młodzi i zapaleni zwolennicy Jego Królewskiej Mości czynią, całując przytem zmarzłe płatki brylantowego śniegu. Na cześć Jego Królewskiej Mości uruchamia się specjalne pociągi, buduje się trybuny widowiskowe, pisuje się łokciowe artykuły, wysyła się telegramy i biuletyny, gdyż cały świat chce codziennie wiedzieć, jak się miewa Jego Królewska Wysokość. Zdrowie Jego zmienia się niestety z dnia na dzień. Jeżeli jest zdrów i w dobrym humorze, natenczas pokazuje się silnie upudrowany, można wtenczas jeździć po jego rozsłonecznionem obliczu, żłobiąc głębokie koleiny i niecąc pył śnieżny. W nocy jednak staje się J. K. M. nieco szorstki i uszczypliwy, by rano znowu ukazać się w wyśmienitem zdrowiu. Gdy jednak oblicze Jego po kilku dniach karesów gości staje się szorstkie i twarde, natenczas proszą Go, by zechciał łaskawie udać się w chmury, celem przywiezienia sobie nowego zapasu pudru-śniegu.

Bardzo źle dzieje się natomiast, gdy J. K. M. — ku jego wstydowi — łoże swoje zamoczy, a dzieje się to niestety dosyć często, a szczególnie wtedy, gdy J. K. M. jest albo bardzo młody, lub też już mocno zgrzybiały a zatem bardzo słaby. Oczywiście w tych dniach J. K. M. żadnych wizyt nie przyjmuje i dwór Jego zamknięty dla gości zostaje.

Tak rządzi J. K. M. dwa, trzy miesiące, by potem na uwiąd starczy umrzeć. Nikt po nim nie płacze. Brudne szczątki jego królewskiego płaszcza walają się dość długo po zakamarkach i błocie, a gdzie na przeszkodzie człowiekowi stoją, natenczas bezlitośnie i bez żadnego szacunku, do najbliższego kanału rzucone zostają. Czarna niewdzięczność, białemu monarsze, oto sprawiedliwość dzisiejszego świata.

Ale-Cho.

Kurs narciarski w Żegestowie-Zdroju

W czasie świąt Bożego Narodzenia, od 25 grudnia br. do 1 stycznia 1931 r. odbędzie się w Żegiestowie-Zdroju (koło Krynicy), kurs narciarski dla początkujących, organizowany przez Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie w Krakowie. Kurs ten prowadzić będzie czterech instruktorów pod kierunkiem pułkownika inż. Kaczanowskiego. Opłata za kurs wynosić będzie od osoby 6 zł. Członkowie kursu lokowani bądą w Domu Zdrojowym, nowocześnie urządzonym hotelu, centralnie ogrzewanym, z bieżącą ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju. Całodzienne utrzymanie w restauracji Domu Zdrojowego, składające się z 4-ch posiłków, kosztuje zł 7,50, dwuosobowy pokój dziennie od 6 do 8 zł. W tymże czasie odbędzie się w Żegiestowie szereg atrakcyj, m. in. tradycyjny kulig do Krynicy. Członkom kursu narciarskiego, zgłoszonym w Tatrzańskiem Towarzystwie Narciarskiem w Krakowie (ul. Jagiellońska 11) przysługiwać będą znaczne zniżki.

Szczegółowych informacyj o kursie i pobycie w Żegiestowie udziela z grzeczności p. red. Kawecki, Katowice, ul. Jagiellońska nr. 5, tel. 2106.

Z Sztuczn. Toru Łyżwiarskiego

Zarząd sztucznego toru łyżwiarskiego i Śląskiego Tow. Łyżwiarskiego podaje do wiadomości:

Jak wiadomo od chwili otwarcia toru łyżwiarskiego w Katowicach, Polski Związek Hokeja na Lodzie uruchomił obóz treningowy i kurs instruktorski w Katowicach, skupiając najlepszych hokeistów Polski, którzy przygotowują się do mistrzostw świata w Krynicy. Obóz ten już od dwu tygodni prowadzi swe treningi, a specjalnie skombinowane teamy A, B, C i kursu instruktorskiego rozegrały już szereg spotkań.

W pracy obozu treningowego nastąpiła teraz zasadnicza zmiana, a mianowicie 19-tego grudnia, t. j. w czwartek, przyjechał wprost z Kanady specjalnie zaangażowany trener hokejowy p. **Harold Farlow**, zawodowy hokeista słynnego **Toronto H. C. Kanada.** Pan Harold Farlow jest najbardziej wykwalifikowanym trenerem z trenerów kanadyjskich, jacy dotychczas czynni byli w Europie i przyjechał polecony przez Generalnego Sekretarza Kanadyjskiego Związku Hokejowego, p. Hewitta.

Tak więc na torze katowickim czynnych będzie już dwu trenerów, łyżwiarski i hokejowy, przyczem podkreślić należy, że trener kanadyjski, a więc reprezentujący najwyższą klasę hokeja, będzie dla Katowic sensacją nielada, a polskiemu sportowi hokejowemu przyniesie korzyść potrzebną do zdobycia godnego miejsca w mistrzostwach Europy i świata.

Świąteczny turniej hokejowy w Katowicach.

Po świętach Bożego Narodzenia, w dniach 27—29 grudnia r. b. rozegrany zostanie na sztucznym torze w Katowicach międzynarodowy turniej hokejowy, który będzie pierwszym sprawdzianem postępów i formy uczestników obozu treningowego.

W turnieju weźmie udział dziewięciokrotny mistrz Austrji — drużyna Wiener Eislaufverein (Wiedeń), która poraz pierwszy bawić będzie w Polsce w swym pełnym składzie, i wicemistrz Czechosłowacji — Slavia (Praga). Ze strony polskiej przeciwstawione zostaną dwa teamy kombinowane, złożone z najlepszych graczy obozu treningowego w Katowicach, pozostali zaś gracze będą uzupełniali składy zasadniczo, jako rezerwa.

Katowice, zjednane za jednym zamachem dla sportu hokejowego, zainteresują się niewątpliwie bardzo tą poważną próbą międzynarodową, zwłaszcza, że obecność przeciwników światowej marki oraz najlepszych graczy polskich w pełni formy gwarantuje wysoki poziom walk.

Prawie bezpośrednio po turnieju katowickim rozpoczyna się dnia 1-go stycznia turniej o mistrzostwo Krynicy z udziałem trzech drużyn zagranicznych i trzech teamów polskich. Osiem meczów (trzy w Katowicach i pięć w Krynicy) w ciągu tak krótkiego okresu czasu stanowić będzie dla naszych hokeistów doskonałą, twardą zaprawę do mistrzostw świata, które rozegrane zostaną między 1 a 8 lutego 1931 roku w Krynicy.

Przedstawiciele Krynicy w Warszawie.

W ciągu ostatnich dni bawili w Warszawie przedstawiciele Krynicy, pp. dyr. Nowotarski, Szerauc i Jodłowski, którzy odbyli szereg konferencyj porozumiewawczych z władzami państwowemi, PZHL, prasą itd.

S. T. Ł. donosi:

Gratulacje i powinszowania dla I. w Polsce Sztucznego Toru Łyżwiarskiego.

W związku z otwarciem pierwszego w Polsce Sztucznego Toru Łyżwiarskiego, zarząd Sztucznego Toru i Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego otrzymał cały szereg życzeń między innemi od **Prezydjum Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego w Sztokholmie,** od **Prezydenta m. Warszawy p. Słomińskiego,** od **p. Pułkownika Ulricha,** od **Zarządu Państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy,** od **Krynickiego Klubu narciarzy** i **p. Romana Nitribitta,** od **Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego,** od szeregu towarzystw, związków i od całej masy osób z całej Polski.

Komunikat sekcji jazdy sztucznej przy Śląskiem Towarzystwie Łyżwiarskiem.

Kierownictwo sekcji zawiadamia interesujących się jazdą sztuczną na lodzie, iż prowadzi kurs jazdy sztucznej codziennie między godz. 19 — 20 w odgrodzonem miejscu na torze pod kierownictwem wybitnego fachowca zagranicznego.

Celem sekcji jest wykształcenie w Katowicach zastępu odpowiednich sił w tym dziale jazdy dla wkrótce odbyć się mających zawodów.

Członkowie Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego korzystają przedewszystkiem z bezpłatnych lekcyj trenera.

Zgłoszenia do treningów przyjmuje się codziennie w godzinach od 17 — 18-tej w kanclarji toru.

Dyrektor S. T. Ł.

Spółdzielnia z o. o. Sztuczny Tor Łyżwiarski w Katowicach i Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie poczuwają się do miłego obowiązku podziękować niniejszem przedstawicielom władz państwowych i samorządowych, przedstawicielom związków i towarzystw sportowych, przedstawicielom prasy, gościom oraz licznie zebranej publiczności, za wzięcie udziału w uroczystości otwarcia pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach, przez co przyczynili się do uświetnienia epokowego w rozwoju sportu polskiego dnia.

Gwiazdka dla dzieci na Sztucznym Torze Łyżwiarskim.

W minioną niedzielę Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie urządzało **Gwiazdkę dla dzieci.** Naszych milusińskich zaskoczył cały szereg miłych niespodzianek jak drzewko, rozmaite upominki, aniołek i t. p. oraz zabawy na lodzie. To też mali nasi łyżwiarze tłumnie jawili się po podarunki od aniołka i rozbawieni opuścili tor.



Akademicki Związek Sportowy

Association Sportive Estudiantine de Cieszyn, w Cieszynie, Kraszewskiego 15

donosi, że:

Sekcja narciarska A.Z.S. Cieszyn organizuje w dniach od 1-go do 10-go stycznia 1931 roku Ogólno - Akademicki Kurs Narciarski w Zakopanem dla zawodników i początkujących. Koszta utrzymania wynoszą około 7 zł dziennie od osoby. Opłata za cały kurs wynosi 10 zł.

Funkcję trenera ma objąć zagraniczny trener P. Z. N., ponieważ jednak przyjazd jego do tej pory jest niepewny, przeto funkcję tę obejmą czołowi zawodnicy Zakopanego.

Kurs ten ma duże znaczenie jako zaprawa dla narciarzy akademików do narciarskich „Akademickich Mistrzostw Polski“, mających się odbyć dnia 1-go i 2-go lutego 1931 we Wiśle.

Zgłoszenia przyjmuje p. Edward Trojanowski do dnia 28. grudnia br., Zakopane pensjonat „Jordanówka“.



Ubezpieczenie Krynicy od niepogody

PZHL rozpoczął już pertraktacje z jednem z najpoważniejszych towarzys[illegible] londyńskich w sprawie zabezp[illegible] się przed niemiłemi skutk[illegible] wemi niepogody w czas[illegible] hokejowych świata w Kr[illegible] tego 1931 roku. Jak w[illegible] nicą istnieje podobne to[illegible] kuracyjne, które [illegible] nia na [illegible] [illegible] ratury w danej [illegible] iwnego, że [illegible] wa ubez- [illegible] cyj było [illegible] stanu [illegible] tnich [illegible] su- najgorszym wypadku przenieść mistrzostwa świata na sztuczny tor w Katowicach. Pomieszczenia i kwatery będą zarezerwowane, garnitur kolejowy stacjonować będzie pod bokiem (w N. Sączu), gotów na każde wezwanie, a katowicki komitet pomocniczy będzie zabiegać o załatwienie wszelk[illegible]

Tenis w zimie uprawiać mogą Lwowianie oraz goście, którzy zjadą do Lwiego grodu, ponieważ sekcja tenisowa klubu sportowego Pogoń uruchomiła, jak w roku ubiegłym, dwa zimowe boiska tenisowe w krytej hali powystawowej naprzeciwko Parku Kościuszki.

Boiska te przeznaczone są do użytku wszystkich pragnących podtrzymać zaprawę tenisową w porze zimowej.

Opłaty dla gości wynoszą: przy świetle dziennem 1 zł za godz. z[illegible] przy świetle sztucznem 2 zł za godz. Boiska tenisowe otwarte są od godz. [illegible] do 20-tej [illegible]

Piłka nożna

I. F. C. — K. S. Dąb 6:1 (1:0)

Ostatni to mecz o mistrzostwo klasy A roku bieżącego. Wypadł on świetnie dla zwycięzców. Zawody same były naogół nieciekawe, jako prowadzone pod wybitną przewagą drużyny I. F. C.

Boisko pokryte śniegiem utrudniało przeprowadzenie gry w trybie normalnym. W pierwszych minutach gry I. F. C. uzyskuje prowadzenie przez swojego lewego łącznika. Dąb stara się ze wszech sił wyrównać, lecz bezskutecznie. Dobrze pracujące tyły I. F. C. udaremniają w zarodku wszelkie ataki napastników Dębu. To też pierwsza połowa gry upływa na ciągłem podchodzeniu pod bramkę przeciwnika, jednak bez wyniku bramkowego. Dopiero po przerwie następuje pewne uż[illegible]nie w grze. Krótko po pauzie Dąb wyrównuje. Lecz niedługo cieszyć się może z wyniku remisowego. I. F. C. przeprowadza prawą stroną atak, mija obronę i znów przez lewego łącznika uzyskuje prowadzenie 2:1. Od tej chwili zaczyna się rażąca przewaga I. F. C. Mniej może skutecznie lecz za to natarczywie podchodzi on pod bramkę przeciwnika i w odstępach co pięć minut uzyskuje kolejno dalsze 4-y bramki, ustalając końcowy wynik 6:1.

Z graczy na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem trójka ataku I. F. C. [illegible] skrzydłowiec tej drużyny gra bez głowy, plasuje się bardzo często na spalonym i przy dobrze uważającem sędziemu niejednokrotnie popsułby wyczyny swoich współkolegów w grze. Z reszty drużyny dobry był prawy obrońca, inni na przeciętnym poziomie.

Z drużyny gospodarzy nikt prawie się nie wybijał ponad zwykłą miarę, ale też drużyna Dębu była mocno zasilona graczami rezerwowemi, którzy w żaden sposób zastąpić nie byli w stanie swoich kolegów z drużyny pierwszej. Na wzmiankę zasługuje jedynie bramkarz, który do połowy był wcale dobry; po przerwie widocznie stracił głowę, wobec natarcia przeciwnika i błędów własnej obrony. Atak miejscowych bawił się w hyperkombinacje i grę solową poszczególnych graczy. Jest to może dobre przy treningu, ale nie w zawodach o mistrzostwo. Publiczności około 400. Sędzia p. Kossak słaby.

K. S. Wawel — K. S. Nikiszowiec 3:0 (valk.)

Nikiszowiec przegrywa powyższe spotkanie walkowerem z powodu późnego jawienia się do zawodów o mistrzostwo. W spotkaniu towarzyskiem przegrywa Nikiszowiec również i to 9:1 (!!) na korzyść K. S. Wawel.

K. S. Naprzód Bytom — K. S. Unja Zaborze 3:1

W rozgrywce o mistrzostwo klubów polskich Śląska Opolskiego wygrywa **K. S. Naprzód Bytom. Zdobywa temsamem tytuł mistrza i puhar na rok 1930.**

Zawody odbyły się pod silną przewagą Bytomiaków, którzy przez cały czas zawodów byli panami sytuacji. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kocych 2 i Polok jedną.

K. S. Powstaniec, Król. Huta — K. S. Pogoń Nowy Bytom 2:1 (0:0)

W zawodach o puhar systemem mistrzowskim została pokonana znakomita drużyna Pogoni nowobytomskiej. Do przerwy w pierwszych 15 minutach gry uzyskuje Pogoń prowadzenie. W następnych minutach uzyskuje natomiast drużyna Powstańców 2 bramki i schodzi z boiska jako zwycięzca. Gra ładna i prowadzona fair przez obie strony. Sędzia p. Stawowy dobry.

K. S. 06 Katowice — K. S. 06 Mysłowice 4:1 (3:1)

Wynik ten, jak dla Mysłowic. jest trochę sensacyjny. Drużyna ta odniosła w ostatnich czasach szereg ładnych zwycięstw, to też nikt nie przypuszczał tak wysokiej przegranej. Widocznie musiał być jej rywal po imieniu lepiej dysponowany. Przerwało to poniekąd zwycięski bieg o zdobycie naczelnego miejsca w tabeli puharowej, w której po ostatniej niedzieli zajdą poważne przesunięcia.

06 Katowice był tym razem w świetnej formie i zwycięstwo zdobyła drużyna gospodarzy zupełnie zasłużenie. Natomiast nie wiele było widać w tych zawodach świetnego ataku Mysłowiczan.

06 Kat. jun. — 06 Mysł. jun. 9:0

K. S. Chorzów — K. S. Ruch 4:3 (2:2)

I w tym wypadku ma miejsce porażka faworyta, jakim był dotychczas Ruch. Przegrał i pozostawił dwa punkty na boisku Chorzowa na korzyść gospodadzy, którzy byli tym razem w doskonałej formie.

K. S. 07 — K. S. Śląsk 4:2

Nareszcie 07 raz wygrał. Był to już naprawdę czas, bo dotychczas wyglądało to na niezbyt dobrą markę tej drużyny. Zawody te należały do nadzwyczaj ostrych i obfitujących w ładne momenta techniczne.

Ż. K. S. — Kolejowe P. W. 4:3

Niespodzianie przegrywa Kolejowy do Ż. K. S. t. j. zespołu, który w dotychczasowych rozgrywkach puharowych nie odgrywał żadnej roli. Chluby to Kolejowemu nie przynosi, zwłaszcza, że ostatnio poprawił się w formie.

Haller W. Hajduki — Czarni 4:1 (2:0)

Zwyciężył zasłużenie Haller nad mistrzem swojej grupy.

Słowian — Zjedn. Przyj. Sportu 6:0

Zawody o puhar Powstańców. Zwycięża drużyna lepiej usposobiona strzałowo. Przeciwnik bardzo słaby.

Poniatowski — Orkan 6:2 (2:1)

Odra Szarlej — Sparta 4:3 (3:1)

Wygrywa zawody drużyna więcej rutynowana w derby lokalnem.

Wl-Ko

W Poznaniu miejscowa „Legja“ zwycięża Ligę 11:0 (5:0) w finale o puhar ABC

Legja stanęła z dwoma rezerwowymi i miała przez cały czas gry wyraźną przewagę nad ambitną B-klasową Ligą, której udało się dojść do półfinałów.

Liga posiada silnych fizycznie graczy, jednak o słabej technice i orjentacji w porównaniu z Legją, która zwłaszcza w ataku grała koncertowo. W drużynie Legji w obronie wyróżnił się młody, bo zaledwie 16 lat liczący, Dusik, w ataku najlepszy był Dawczyński obok Mikołajewskiego. Pierwszy sam zdobył 7 bramek, drugi 3. Jedna bramka padła ze strzału Chmielewskiego. Legja przestrzeliła karny.

Zawody prowadził niezdecydowanie p. Kartylewicz, przeoczając, wzgl. nie odgwizdując wielu spalonych. Publiczności około 300 osób. Zo zawodach przedstawiciel Redakcji „ABC“ wręczył Legji wędrowny puhar.

B-klasowa Jutrznia bije A-klasową Spartę 3:2

Zawody naogół ciekawe. Sparta wystawiła zespół osłabiony, co jednak w niczem nie umniejsza sukcesu bardzo ambitnej, chociaż czasem za ostrej, gry Jutrzni. Pod koniec Jutrznia gra z powodu wydalenia graczy tylko w 8, mimo to udaje się jej zdobyć bramkę i wejść zwycięsko z tego spotkania. Sędziował wyraźnie stronniczo p. Marcinkowski ze Sparty.

Legja III — Posnania II 7:3

Zawody nieciekawe. Obie drużyny zasilone graczami wyższych drużyn.

TA-Pa



Drużyna K. S. „Rybnik 20“ przy grobie śp. Täsiera w 3-ią rocznicę



Drużyna KS. Bytom 09 i Silesja po meczu

Dookoła reorganizacji zawodów o mistrzostwa

Nie od dziś nurtują wśród piłkarzy śląskich myśli na temat zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek o mistrzostwo okręgu. A im bliżej terminu Walnego Zgromadzenia ŚOZPN-u, tem więcej sprawa ta nabiera rozgłosu i coraz częściej piszą o niej w prasie sportem się zajmującej.

I słusznie! Doświadczenia lat ubiegłych i kończącego się roku utwierdziły nieomal wszystkich znających organizację śląskiego piłkarstwa, że w dotychczasowych przepisach rozgrywek o mistrzostwo musi zajść zasadnicza zmiana. Przyzna to każdy, komu zależy na podniesieniu poziomu piłkarstwa wogóle a zwłaszcza piłkarstwa dzielnicy śląskiej.

Okręg śląski, najliczniejszy pod względem ilości klubów w całej Polsce, o wiele dłużej trudzić się musi w długim szeregu zawodów, zanim wyłoni mistrza klasy A, który musi zwyciężyć najpierw w grupach, potem walczyć z rywalami grup w okręgu, a wreszcie stanąć do walki w grupach dzielnicowych.

Drużyna więc, która zaczyna grać o mistrzostwo w marcu, gdy wydostanie się na czoło tabeli, kończy rozgrywki dopiero w październiku, grając bez wytchnienia i w ciągłem napięciu nerwowem przez pół roku tak, że gdy stanie do walki z mistrzami grup dzielnicowych braknie jej sił fizycznych i moralnych i u progu przybytku ligowego kona wyczerpana conajmniej na przeciąg roku następnego.

Tak stało się katowickiej Pogoni i taki los spotkał Naprzód z Lipin i Amatorski K. S. z Król. Huty.

W tym samym czasie inne okręgi, liczące A-klasowych klubów nie więcej jak tuzin, dawno kończą swoje rozgrywki i zaczynają walkę międzyokręgową, nie oglądając się na brak mistrza śląskiego, który wyczerpany rozgrywkami w własnej dzielnicy, staje wreszcie do walki bez odpoczynku

Dojście drużyny Am. K. S. tego roku do finału dowodzi nadzwyczajnej tężyzny graczy tego klubu, którzy goniąc ostatkiem sił ustąpili z placu boju pokonani honorowo przez wypoczętą drużynę Lechji i pana sędziego.

Nieowiele inaczej było w r. 1929 z drużyną K. S. Naprzodu z Lipin. Widać więc z tego, że gdzieś tkwić musi błąd lub przyczyna w systemie rozgrywek o mistrzostwo, co odbija się w końcu na siłach śląskich drużyn startujących o wejście do Ligi

Prawie każdy ze śląskich piłkarzy wie, że przyczyny szukać należy w dotychczasowym trzygrupowym systemie rozgrywek w śląskiej klasie A. Cóż więc czynić należy?

Rzecz jasna. Utworzyć zamiast trzech grup jedną silną klasę A, liczebnie o wiele słabszą od dotychczasowej a nawet od projektowanej.

Jeżeli klasa A liczyć będzie na równi z innymi okręgami nie więcej jak tuzin klubów, to i polscy piłkarze ze Śląska znajdą czas na odpoczynek, grając najwyżej 23 mecze zamiast dotychczasowych 36.

W miarę reformy w klasie pierwszej, trzeba będzie przystąpić i do zmian w klasach niższych. Silniejsze kluby należy przegrupować do klasy wyższej, zaś słabsze wstawić na miejsce odpowiadające ich umiejętności. Dziwotwór, jakim jest B-Liga w okręgu śląskim, należy wogóle znieść. Jeżeli zaś względy lokalne dla podniesienia rywalizacji potrzebują B-Ligi, można ją ostaecznie tu i ówdzie zostawić.

Takie przegrupowanie drużyn doprowadzi do pewnej konsolidacji piłkarstwa śląskiego.

Trudno mi pominąć milczeniem uwagi owego pana, który na łamach jednego z pism codziennych usiłuje wmówić w czytelników, że do przedłożenia projektu reorganizacji powołana jest wyłącznie Komisja Siedmiu, wybrana przez ostatnie Walne Zgrom. SOZPV-u, zaś Wydziałowi Gier i Dysc. względnie Zarządowi Związku tego czynić nie wolno, a co więcej, organa te należy pociągnąć do odpowiedzialności za bezprawne wysuwanie własnych planów.

Tymczasem życie pokazało, że Komisja Siedmiu śpi jeszcze a kluby i to w liczbie 39 radziły już i zastanawiały się nad projektem Wydz. Gier i Dysc., jedynym dotychczas istniejącym, gdyż Komisja do dziś nic nie uczyniła. Walne Zgrom. SOZPN-u, wybierając Komisję chciało przedewszystkiem odciążyć inne organa administracyjne Związku a nie stwarzać monopol projektowania; jasnem jest bowiem, że nikt lepiej nie może znać bolączek piłkarstwa śląskiego, jak organa Zarządu, będące w nieustającej styczności z klubami i znające najlepiej bolączki, które doskwierają drużynom.

Jeżeli zaś W. G. i D. wysunął swój projekt to chyba nie dlatego, by go narzucać bezkrytycznie lecz aby wybadać zdanie klubów i poznać co one myślą i w jaki sposób możnaby najlepiej wybrnąć z dotychczasowych niedomagań rozgrywek o mistrzostwo. A przy tem i Komisja Siedmiu znajdzie, zarówno w projekcie W. G. i D. jak w wypowiedzeniach się przez kluby, materjał konieczny do opracowania własnego projektu.

Gdyby zaś zdarzyło się, że Komisja Siedmiu omieszka opracować projekt na termin Walnego Zgromadzenia, to Walne Zgromadzenie mieć będzie możność oprzeć dyskusję na projekcie, opracowanym przez W. G. i D.

To były przesłanki, jakiemi kierował się W. G. i D., opracowując i wysuwając projekt wobec zapóźnienia się Komisji Siedmiu.

Zebrane na konferencji, przed przeszło miesiącem, kluby powzięły uchwałę, by zarówno Komisja Siedmiu jak i W. G. i D. przesłały w terminie 14-to dniowym wszystkim klubom odpisy projektów, aby kluby te mogły przedewszystkiem u siebie projekta zbadać, wysunąć wnioski i powziąć decyzję.

Żądaniu temu zadośćuczynił jedynie W. G. i D.; Komisja spoczywa dalej. Jeżeli jest więc ona bezczynna i nie widać, by miała rychło z uśpienia się zbudzić to chyba obowiązkiem jest Zarządu i W. G. i D. uczynić wszystko, by był należycie opracowany i przygotowany. Kto więc mówi tu o bezprawiu albo źle życzy piłkarzom Śląska, albo też ośmiesza sam siebie.

Uważam, że w sprawie tak ważnej jak opracowanie reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo, nie wolno stwarzać monopolu, lecz w pracy nad tem zadaniem winni zespolić się wszyscy, mający dobrą wolę stworzenia poziomu zgodnej współpracy nad podniesieniem piłkarstwa śląskiego.

Wszystkim, a więc nie tylko siedmiu członkom Komisji, zależeć powinno na wyprowadzeniu piłkarstwa śląskiego na takie tory, by w przyszłości Śląsk piłkarski nie potrzebował odgrywać w polskiem piłkarstwie roli paryasa, dostarczającego innym dzielnicom wybitnych zawodników, lecz by pod własnym sztandarem, zdobnym w złotego orła piastowskiego, mógł jak równy z równymi walczyć odpowiednią ilością drużyn w Lidze piłkarskiej o tytuł mistrza Polski.

Wilhelm Kordula.

Zagranica

(Kbk) **Zagraniczne mistrzostwa piłkarskie.** Obecny stan mistrzostw piłkarskich zagranicą jest następujący: w Anglji Arsenal przed Wednesday, w Szkocji Glasgow Randera, w Belgji Royl Antwerp F. C., w Szwajcarji w grupach prowadzą Grashopers, Nordstern i Urania, w Czechosłowacji Slavia przed Spartą, na Węgrzech Hungaria przed Ujpesti, we Włoszech Juventus przed Roma, w Holandji Philips przed Ajaxem, we Francji Niemczech jak i w krajach skandynawskich narazie odbywają się mistrzostwa okręgowe.

Olimpjada

Konkurs sztuki na Olimpjadzie w Los Angelos. Podczas Igrzysk X-tej Olimpjady, które odbędą się w Los Angelos w czasie od 30. VII. do 14. VIII. 1932 r., bardzo wielką uwagę zwrócili organizatorzy na konkurs sztuki. W olimpijskim parku zbudowany został specjalny pawilon sztuki, niedaleko pływalni i pawilonu szermierczego. Dla eksponatów zarezerwowano 19 galeryj o przestrzeni 4000 m. Reprezentowane będą działy: muzyka, literatura, malarstwo, rzeźba, budownictwo i t. d. Dział sztuki pozostaje pod kierunkiem generała Sherilla.

Dr. M. Hornung

O reformę naszego piłkarstwa

Już z okazji sprawozdania z zawodów ligowych Cracovia — Czarni dałem wyraz konieczności zreformowania zawodów ligowych, o ile nie mają zatracić cechy sportowej i nie zamienić się w odrabianie pańszczyzny. Dziś pragnąłbym omówić bolączki Ligi, czyli zebrać to wszystko, co stanowi doświadczenie kilkuletnie. Przy sposobności zawadzę i okręg krakowski, w którym również reforma winna być dokonana. W je[illegible]ym z najbliższych numerów po[illegible] projekt reformy ogólnej, pra[illegible]by stał się podstawą rzeczo[illegible]sji, której wynikiem by[illegible]nie nowego systemu [illegible]istrzowskich, odpo[illegible]rdziej interesom [illegible] dobrze, że [illegible] dowodem [illegible] częstsz[illegible] bardzo [illegible]iązków [illegible] pro[illegible]

[illegible]nych stosunków w naszem piłkarstwie.

Wszyscy projektodawcy zgadzają się na to, że ilość klubów ligowych jest na nasze stosunki stanowczo za duża. Kiedy jednak jedni znajdują ratunek w ewentualnym podziale na 2 grupy równorzędne przy zachowaniu dotychczasowej ogólnej ilości towarzystw ligowych, a nawet nieznacznem powiększeniem (2 grupy po 8 klubów), domagają się inni zmniejszenia ilości ogólnej do ośmiu przy utworzeniu równoczesnem ligi „B“, a nawet pojawił się projekt rozłożenia mistrzostw na 2 lata, wynika z tego, że wszyscy stoją na wspólnem stanowisku: 12 klubów w jednej grupie, w jednym roku, to stanowczo za dużo.

I słusznie. Ponieważ ilość stanowi właśnie największą bolączkę Ligi, pozwolę sobie zatrzymać się przy powodach, dla których przyznałem zupełną słuszność tej myśli projektodawców.

Orka ligowa zaczyna się u nas w marcu [illegible] z końcem listopada. [illegible] wypoczynek przypada [illegible] grudzień, styczeń i lu[illegible] nasz klimat, zdajemy s[illegible] tego, że racjonaln[illegible]u drużyn [illegible] ligo[illegible]

dać wyników normalnych, skoro kondycja drużyn z powodu braku czasu, do przygotowania koniecznego, normalną być nie może. Wychodząc bowiem z założenia, że po trzech kwartałach „uczciwej“ pracy na boiskach, drużyna tylko jeden miesiąc zupełnie odpoczywa, mamy do dyspozycji tylko styczeń i luty do zaprawy zimowej na sali, podczas gdy przygotowania na boisku brak, skoro już w marcu mamy mistrzostwa ligowe. Stąd pierwszy wniosek: normalna gra rozpocząć się może najwcześniej w połowie, a nawet z końcem kwietnia.

2. Wiemy, że i koniec zawodów wypada późno, bo z końcem listopada. W zbyt świeżej pamięci mamy aurę, towarzyszącą ostatnim grom ligowym, by się na ten temat rozwodzić. A pamiętajmy, że zawodów listopadowych na grudzień odraczać nie można, skoro się nie chce ryzykować wpadnięcia z deszczu pod rynnę. Zważmy wreszcie, że rozgrywki końcowe, w których ze względu na najwyższą stawkę, jaką stanowi walka o tron mistrzowski, względnie o spadek do klasy „A“, unikać się winno wszystkiego, co naprężone nerwy z równowagi wyprowadza, — przypadają na okres największego wyczerpania nerwowego zawodników, którzy [illegible] soba dzie[illegible]

[illegible]winna nazwa) i dwadzieścia męczących meczów.

3. Nie zapominajmy dalej, że każda drużyna orze prawie tą samą jednastką, unikając skrzętnie zmian w jej składzie; gdyż nie może zdecydować się na ryzyko wypróbowania sił innych na mistrzostwie, zaś w braku wolnych terminów prób tych kiedyindziej przeprowadzić nie może. A cierpi na tem całe nasze piłkarstwo, pozbawione w ten sposób dopływu świeżych i żywotnych sił, w miejsce steranych długoletnią grą. Cierpią na tem kluby niższo-klasowe, które stają się rezerwoarem klubów ligowych, nie mających czasu na wychowanie sobie narybku własnego i wprowadzenie go do swej ekstraklasy. Wreszcie cierpi na tem czyste amatorstwo piłkarskie, co każdy wiedzieć musi, kto sobie rozmyślnie oczu nie przysłania.

4. Zajęcie wszystkich niedziel, a nawet niektórych świąt przy zakazie konkurencji, stawia sędziego [illegible] kłopotliwem położeniu. Zdając sobie bowiem z tej ciasnoty terminów sprawę, uznaje sędzia takie boisko za zdatne, po którem można się choćby [illegible] tako poruszać, a takie wa[illegible]mosferyczne za normalne, [illegible]ych oddech — choćby [illegible]rmalny — jest [illegible]arunkach nie[illegible]

tości walczących drużyn, ani o propagandzie sportu, ani o zdrowiu biorących w tej „grze“ udział. A gdzież szczytne cele wychowania fizycznego?

5. Brak wolnych terminów odbiera klubom możność utrzymywania tak koniecznego nam kontaktu z zagranicą. Nikt z nas chyba nie jest tak zaślepiony, by twierdzić, że my już wszystko umiemy. Zrobiliśmy wprawdzie postępy, ale i zagranica nie stała w miejscu. Możemy i powinniśmy się jeszcze wiele, wiele nauczyć. A nauczymy się nie w czasie walk o punkty, lecz w zetknięciu z pierwszorzędnymi zespołami zagranicznymi. Na to jednak trzeba mieć trochę czasu, a tego nam brak.

Usprawiedliwionem jest tedy wołanie o reformę zwłaszcza, że powyższe przyczyny nie są jedynymi. Jest jeszcze wiele innych. To też w najbliższym numerze podamy swój projekt reformy ligowych zawodów (podobny zresztą do jednego, który się już pojawił), a nieco później zastanowimy się nad sposobem reformy mistrzostw A-klasowych. Po tem zaś rzeczowa dyskusja, do której wszystkich, mających w tej kwestji coś do powiedzenia zapraszamy.

Z lodowej tafli

Trzy mecze hokejowe w Katowicach.

Cracovia — Legja (komb.) 2:2 (0:1) (1:1) (1:0)

Cracovia występując w tym sezonie poraz pierwszy i mimo braku treningu, sprawiła licznie zebranej na STŁ publiczności miłą niespodziankę swoją bardzo poprawną grą. Nawet najzagorzalsi zwolennicy przepowiadali Krakusom przegraną z różnicą conajmniej trzech bramek. To też uzyskanie remis z drużyną Legji, mającą już za sobą dwutygodniowy trening, należy przyjąć z uznaniem. Cracovia wzmacniając linję obrony, może się stać przy swym lotnym ataku poważnym przeciwnikiem dla czołowych zespołów hokejowych Polski.

Drużyny stanęły do gry w następujących składach:

Cracovia: Łyczak ( ), Trytko i Ziętkiewicz (o), Posiewicz, Szeliga II i Latacz (n), Prochowski (rez.).

Legja: Sachs (b), Matersk i Kawiński (o), Dubowski, Weissberg i Pastecki (n), Karaszkiewicz (rez.).

Grę rozpoczyna Legja, dusząc przez pierwsze minuty niepewnego siebie przeciwnika. Pastecki, mający kilka dogodnych sytuacyj do zdobycia bramki, grając zbyt lekceważąco, — psuje raz poraz. Po paru minutach Krakowianie jednak się rozegrali i przeprowadzili kilka efektownych akcyj. Rosiewicz młody i utalentowany gracz, oddaje dwa piękne strzały, — pewnie obronione przez Sachsa. Gra w tej fazie naogół nieciekawa. Tercja pierwsza dobiegała już końca, gdy Pastecki wykorzystał zagapienie się obrońców i wyłapawszy krążek z podania bramkarza, wjechał z nim do bramki. 1:0 dla Legji.

Tercja druga. Gra się znacznie ożywia. Oba ataki oddają sporą ilość strzałów. Rosiewicz otrzymuje krążek i minąwszy w szybkim tempie obronę, strzela z 3 metrów; Sachs jednak broni robinsonadą. Wojskowi coraz bardziej napierają. Wreszcie Pastecki ze środka boiska pięknie strzela. Krążek idący początkowo na aut, napotkawszy na kij Ziętkiewicza, zmienia kierunek na bramkę i zmylony bramkarz za chwilę musi go wyjmować z siatki. 2:0 dla Legji. Tempo gry coraz bardziej wzrasta. Biało-czerwoni chcąc zdobyć choć honorową bramkę, grają nadzwyczaj ambitnie. Rosiewicz przeprowadza kilka kombinacyj z nierozegranym jeszcze Szeligą, — lecz bezskutecznie. Wreszcie solowo przebija się i strzela nieuchornnie w róg: 2:1! Za dwie minuty kończy się druga tercja.

Ostatnia tercja. Cracovia podniesiona na duchu zdobytym punktem prze coraz bardziej na bramkę przeciwnika, mając nawet nad nim lekką przewagę. Sachs broni jednak kilka trudnych strzałów i tem więcej zadziwia puszczając łatwy do obrony strzał Rosiewicza: 2:2. Legja jakby zbudzona przez wyrównanie Cracovii zrywa się znowu do gry i stwarza kilka bardzo groźnych momentów podbramkowych, pewnie jednak wyjaśnianych przez świetnie broniącego Łyczaka. Jeszcze parę obustronnych ataków i gwizdek sędziego kończy grę bez zmiany wyniku.

W meczu tym wyróżnili się u Cracovii Rosiewicz i Łyczak, a u Legji Dybowski. O sędziowaniu p. Kuleja nie mamy nic do nadmienienia.

Team C (obóz) — Cracovia 2:1 (1:0, 0:0, 1:1)

Drużyna Cracovii po sobotnim meczu stanęła do gry przeciw kombinowanemu zespołowi, na który złożyli się gracze obozu i kursu. Cracovia zmieniła dwu graczy, zastępując Trytkę Czarnikiem a Tatacza Szeligą I, oraz w rezerwie Prochowskiego Lataczem. Tak przegrupowana drużyna okazała się lepszą, chociaż mniej szczęśliwą.

Team C tworzyli: Sachs (b), Godlewski i Lemiszko I (o), Dubowski, Sokołowski i Piechota (n), a Zieliński i Ludwiczak (rez.).

Pierwsza tercja przeszła bez szczególniejszych momentów. Team wybitnie przeważa nad gośćmi, to też Piechota pięknym strzałem uzyskuje łatwo prowadzenie dla swych barw. W tercji środkowej gra jest zupełnie równorzędna. Oba ataki przeprowadzają szereg dobrze obmyślanych pociągnięć, które jednak pozostają bezowocne. Tercja ostatnia, przy wzrastającem tempie, pokazuje ciekawszą grę widowni. W 3-iej minucie następuje pod bramką Cracovii zamieszanie, z którego korzysta Sokołowski i pewnie umieszcza krążek w prawym rogu. Stan 2:0 dla Teamu, którego przewaga coraz bardziej się uwidocznia. To też już w minutę po tem strzela Lemieszko trzecią bramkę, lecz sędzia uznaje ją za nieważną z powodu spalonego. Zo zmianie pól dochodzą wreszcie do głosu i Krakowianie. Szeliga niespodziewanym strzałem zdobywa honorowy punkt dla swego klubu. Stan 2:1. Gracze Cracovii starają się za wszelką cenę wyrównać, — podobnie jak dnia minionego, — lecz wszelkie ich ataki unicestwia doskonała obrona

W spotkaniu tem wyróżnili się w Teamie: Sokołowski i obaj obrońcy w Cracovii: Szeliga II i Rosiewicz. Zawody prowadził wzorowo prof. Weyssenhof z Wilna.

Team A — Team B 4:1 (2:0, 0:0, 2:1).

Do trzeciego i ostatniego meczu stanęły drużyny bawiących na przeszkoleniu w Katowicach czołowych graczy Polski i to w następujących składach:

Team A: Wiro-Kiro (b), Materski i Kulej (o), Szabiński, Tupalfski i Krygier (n), w rez. Weissberg i Zimmer.

Team B: Stogowski (b), Kowalski i Kasprzak (o), Hemmerling, Pastecki i Godlewski II (n), w rez. Kawiński i Staniszkis.

Team A, w którym brał udział przybyły na obóz ulubieniec Polski, gracz Tupalski, zyskał na sile a widownia po raz pierwszy miała sposobność podziwiać wspaniałą technikę gry „Tupka", który rozegrawszy się na otwarciu Ś. T. Ł. nadał swej drużynie z miejsca szalone tempo, nie ustępujące kanadyjskiej manierze.

Pierwszym popisem Tupka był najazd na bramkę w tak szalonem tempie, że Stogowski, — znany najlepszy reprezentacyjny bramkarz Polski a nawet i Europy, — nie zdążył nawet drgnąć a krążek siedział już w siatce.

Tupalskiemu dzielnie dopomagał Szabiński i we dwóch tworzyli świetnie rozumiejący się napad, przed którym [illegible] brona przeciwnika nie była w stanie [illegible] chronić swej świątyni. Wkrótce i [illegible] biński zapisał dla swego Teamu dr[illegible] punkt tej tercji. Tercja następna [illegible] pokazem cudnie przeprowadzonych napadów przez Tupalskiego i Szabińskiego, którzy znaleźli jednak godnych partnerów w Godlewskim, Pasteckim i Hemmerlingu z partji przeciwnej. To też tercja ta mija bezbramkowo.

Ostatnia tercja zaczyna się przebojem Szabińskiego, który przeszedłszy obronę przeciwnika, strzelił z backhandu górny róg, zwiększając wynik na 3:0. Stogowski broni strzał Krygiera odbiciem krążka który dobija jednak do bramki z powrotem nadbiegły Zimmer, i — stan punktów 4:0 dla Teamu A. Kowalski z teamu B podjechał pod koniec tercji pod bramkę przeciwnika i wybiwszy bramkarzowi z pod kija krążek, wepchnął go do bramki, uzyskując w ten sposób honorowy punkt dla teamu B. Zawody kończą się przy stanie 4:1 dla teamu A.

Sędziował dobrze p. Sachs

Piechota, mający rzekomo zamiar przenieść się z powrotem do Czarnych (Lw) pozostaje narazie nadal w barwach Krynickiego Tow. Hok.

*

Tupalski z AZS (W-wa) przybył już do Katowic i rozpoczął intensywne treningi.

*

Ludwiczak i Zieliński z AZS (Poz) są najlepszymi graczami kursu instruktorskiego.

*

Szabiński młody i utalentowany gracz Pogoni (Lw) będzie dobrym następcą Adamowskiego, który musiał zejść z tafli lodowej z powodu zagrożonego zdrowia.

Go-Ta.

Wywiad z p. Haroldem Farlowem, trenerem hokeistów polskich

Od czwartku ub. tygodnia w obozie hokejowym w Katowicach daje się zauważyć ożywienie i inne niż dotychczas tętno pracy. Znudzeni regularnością dotychczasowego życia obozowego hokeiści — jakby wskrzeszeni nowemi siłami i energją, — raźniej zwijają się po lodzie. Przyczyną tego jest przyjazd z niecierpliwością oczekiwanego kanadyjskiego trenera p. Harolda Farlowa.

To też gdy ujrzałem p. Farlowa siedzącego przy czarnej kawie w kawiarni „Monopol" i w skupieniu wsłuchującego się w straussowskiego walca, wykorzystałem tę okazję do uzyskania wywiadu, skierowawszy swe kroki do stolika p. Farlowa. Przerywając mu miłą zadumę, przedstawiłem się, objaśniając go o celu mej „napaści". Spotkałem się z przyjaznym zezwoleniem i za chwilę już notowałem skrzętnie ciekawe szczegóły z życia jednego z pionierów ruchu hokejowego w Kanadzie.



— Urodziłem się w Kanadzie w roku 1894 — brzmiały pierwsze słowa sympatycznego interlokutora. — Już od najwcześniejszej młodości absorbował mnie sport i wszelkie związane z nim gry. Nic więc dziwnego, że przy pierwszej sposobności wstąpiłem do klubu **Parkdale Canoe Club.** Krótki okres czasu wystarczył, bym dostał się do I-szej drużyny juniorów, która winet zdobyła mistrzostwo juniorów Kanady. Ukończywszy średnie gimnazjum, zostałem porwany przez wir wojny światowej i wkrótce znalazłem się we Francji, gdzie, walcząc na froncie, odniosłem parę ran. Po ukończeniu wojny i wyleczeniu się z odniesionych kontuzyj wróciłem do ojczyzny i zaciągnąłem się w szeregi sławnej drużyny **Nort Toronto A. C.** Wkrótce zostałem trenerem własnej drużyny, która, stoczywszy szereg zwycięskich rozgrywek, zdobywa ostatecznie wicemistrzostwo Kanady.

Dużą popularność zyskałem w swej ojczyźnie także jako sędzia hokejowy. W ostatnich czterech latach sędziowałem około 500 meczów. Kadry amatorów opuściłem niedawno, bo zaledwie przed 2-u laty. Do Polski przybyłem z polecenia wiceprezesa Kanadyjskiego Związku Hokeja na Lodzie p. Hewitt. Drogę, dzielącą Kanadę od Polski, przebyłem dość szczęśliwie.

Wrażenie, jakie wywarli na mnie Polacy, jest jaknajbardziej dodatnie. Jesteście mili, towarzyscy, pełni humoru i uprzejmości.

Mile także zostałem zaskoczony wzorowo urządzonym Sztucznym Torem Łyżwiarskim, który uważam za jeden z najlepszych z tych, które znam.

— A jakie wrażenie wywarli na Panu Polacy jako hokeiści? — rzucam pytanie.

— Polscy hokeiści posiadają te same wady, jakie dają się zauważyć u szeregu drużyn europejskich. Lecz mimo to, i mimo braku w obozie (jak mi mówiono) atutowych asów: pp. Adamowskiego i Tupalskiego, obiecuję sobie po Polakach bardzo wiele. Wasi hokeiści powinni odegrać wśród państw europejskich wybitną rolę.

— A czem się tłómaczy rola, jaką odgrywają Kanadyjczycy w hokeju? — zapytuję p. Forlowa.

— Kanada — brzmi odpowiedź — o wiele więcej od Europy interesuje się i rozumie sport wogóle, a zwłaszcza hokej. Najwymowniej o tem świadczą cyfry, n. p.: Toronto, główny ośrodek hokeja w Kanadzie, liczy na 500.000 mieszkańców 3000 drużyn, z których 400 jest zalegalizowanych, reszta zaś to drużyny szkolne, bankowe, fabryczne itd W Toronto znajduje się 100 ślizgawek naturalnych i 5 sztucznych torów (wszystkie kryte). W Toronto, będącem najcieplejszem miastem w Kanadzie, zima trwa pełne 4 miesiące t. j. od 15-go listopada do 15 marca.

Mistrzostwa w Kanadzie odbywają się w dwóch konkurencjach: juniorów i seniorów. Za juniora uważa się w Kanadzie młodzieńca, niemającego ukończonych 20 lat. Mistrzem zawodowym Kanady jest **Toronto Montreal Canadiens Club,** zaś amatorskim mistrzem jest „M. A. A. A.". Każda drużyna liczy przeciętnie po 15 graczy. Gracze są wyekwipowani w 3—4 komplety ekwipunku, co tłómaczy roczne wydatki drużyn hokejowych, sięgające 100.000 dolarów. Członkowie drużyn zawodowych otrzymują przeciętnie około 6000 dolarów każdy.

Ale widząc zniecierpliwienie na twarzy mego rozmówcy (zapewne czekają nań jego przyszli pupile-hokeiści) podziękowałem za udzielony wywiad i pożegnałem p. Farlowa, „ulatniając się", by jaknajspieszniej podzielić się zdobytemi wiadomościami z czytelnikami „Sportu".

Może po rozpoczęciu właściwego treningu uda mi się coś więcej „wyciągnąć" z przemiłego trenera na temat zdolności naszych hokeistów?

Sekretarz.

Gry sportowe

T[illegible] drużynowy o nagrodę [illegible] K. S. „Cracovia".

Na star[illegible] stanęły nast. drużyny: Orlęta, Makkabi, Ż. T. S., Polonia, Hagibor i dwie drużyny Cracovji. Każda drużyna składała się z 5 zawodników; w razie wygrania meczu przez 3 zawodników, przerywano zawody i puszczono następną parę. — Pierwsze miejsce zdobył D. K. S. „Orlęta".

Orlęta — Cracovia II 3:0 (Herbst — Paleczny 6:1, 7:5, Ciepły — Łękawa 6:3 6:3, Żak — Gajewski 6:3, 6:4).

Ż. T. S. — Cracovia I 3:1 (Bojmann — Wortman (6:4, 6:4, Fleischer — Zbroja 4:6, 6:4, 6:3, Tellermann — Zieliński 4:6, 5:7, Ferber — Kopf 7:5, 9:7).

Makkabi — Polonia 3:0 (Hirschprung — Grotyński 6:3 7:5, Weissblatt — Zwierowski 6:0, 6:1, Friedman — Pażucka 6:3, 6:4).

Półfinał.

Orlęta — Hagibor 3:0 (Herbst — Fingerhut 6:0 6:0, Stefaniuk — Schweinowitz 6:2, 3:6, 8:6, Mianowski — Stolzenberg 6:1, 6:1).

Makkabi — Ż. T. S. 3:2 (Lichtig — Bojman 4:6, 3:6, Friedman — Ferber 6:3, 6:2, Herman — Hirsch 6:3, 6:2, Feinberg — Tellermann 4:6, 5:7, Weissblatt — Goldberg 6:2, 6:4).

Finał.

Orlęta — Makkabi 3:0 (Herbst — Herman 3:6 6:1, 10:8, Stefaniuk — Hirschprung 8:6, 7:5, Mianowski — Lichtig 6:0, 6:0 (!!).

Dr. Hg.

Sukces koszykarzy przemyskich.

W Przemyślu, w hali Ośrodka W. F. odbyło się otwarcie sezonu zimowego. Na program złożyły się: 1. pokaz zaprawy zimowej (gimnastyka, boks, gry sportowe), 2. tańce narodowe, 3. hazena, [illegible] mecz siatkówki i koszykówki: Sokół M. (mistrz Lwowa) — W. C. S. S. „Polonia".

Pokaz zaprawy zimowej, prowadzony przez kpt. Grossa, wypadł b. udatnie. Zwłaszcza grupa gimnastyczna wykonała szereg ćwiczeń bardzo trudnych, życzliwie przez publiczność przyjętych. Zaprawa gier sportowych demonstrowała akcje gry, począwszej od najbardzi[illegible] podstawowych, [illegible] — jak przyjmowanie [illegible] przeprowadzania, driblowanie i t. d.

Tańce narodowe wypadły blado, zresztą dziwne, skąd wogóle znalazły się w „pokazie sportowym".

Najbardziej emocjonującemi bezsprzecznie punktami programu były gry sportowe.

W hazenie grał: **Kurs Ośrodka W. F. — P. W. K. (hufiec szkolny) 6:4.** Jest wielką zasługą Ośrodka że począł pierwszy w naszem mieście propagować sport wśród kobiet, które coraz żywszy biorą udział w ruchu sportowym. Zwycięstwo Kursu było niezasłużone, gdyż P. W. K. było lepsze.

Sokół M. — Polonia 10:13 (14:7).

Sensacyjne zwycięstwo Przemyśla w koszykówce nad mistrzem Lwowa, przyjęła publiczność owacyjnie. Gra b. ostra stała pod znakiem przygniatającej przewagi drużyny Polonji grającej w składzie: Romaniec, Wagner I, Snopek, Więcek, Zenek. Czerwoni byli lepsi tak technicznie jak i kombinacyjnie, niestety brak strzałów mścił się poważnie Toteż prowadzenie początkowo należy do Lwowian, z czasem dopiero przewaga Polonji, realizuje się w koszoch zdobytych przez Więcha, Wagnera i Zenka. Zaznaczyć należy, iż w drugiej połowie Sokół M. prowadził grę brutalnie, gdyż Lwowianie chcieli za wszelką cenę przynajmniej wyrównać. Zwycięstwo powyższe świadczy, iż Polonia ma wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa Okręgu Lwów.

Sokół M. — Polonia 30:17 (15:7) w siatkówce.

W siatkówce biało-czarni przewyższali przeciwnika pod każdym względem. Zwłaszcza w zestawianiu się i kończeniu piłek przy siatce byli o klasę lepsi. W drużynie Polonji najlepsi byli kpt. Gross i Romaniec.

*

Turniej Gier Sportowych o puhar Ośrodka W. F. rozpocznie się 7. stycznia 1931. Zwycięzcą zeszłorocznym jest K. S. „28".

*

Ż. K. S. Hagibor posiada sekcję gier sportowych liczącą 40 członkin.

Ka-Ta

Mistrzostwa jednostkowe Krakowa.

Sezon ping-pongowy w całej pełni. We wszystkich lokalach trenują zawodnicy bardzo pilnie. A jest do czego ćwiczyć: mistrzostwa wewnętrzno-klubowe, co tydzień nowe turnieje, przyczem każdy organizator wysila się, by jego turniej „czemś" różnił się od innych i przyciągnął w ten sposób największą ilość konkurentów, a wreszcie nie śpi i Związek, który przeprowadza obecnie z energją zawody jednostkowe o tytuł mistrza Krakowa. Zawody te odbywają się systemem puharowym (odpadnięcie w razie przegranej) z tą odmianą, iż zawodnicy, którzy odpadną w grze z mistrzem lub wicemistrzem, grają jeszcze między sobą o III. i IV. miejsce. Daje to gwarancję, że pierwsze cztery miejsca obsadzone będą przez najlepszych pin-pongistów Krakowa.

W bieżącym roku zgłosiło się do mistrzostw jednostkowych 49 zawodników, reprezentujących 6 klubów. Pierwsza kolejka dała następujące wyniki:

Bazes (Mak.) — Wohlmut (Hag) 6:0, 6:0 walk. Herbst (Orl.) — Schmagier (Cr.) 6:1, 6:1. Hirschprung (Mak.) — Apter (Hag) 6:1, 8:6. Rosenzweig (Hak.) — Goldstein R. (Ż T. S.) 4:6, 6:2, 6:1. Kleinmann (Hak.) — Reichmann (Hag.) 3:6, 6:4, 6:1. Lichtig (Mak.) — Katz (Ż. T. S.) 6:0, 6:0 walk. Stefaniuk (Orl) — Markowicz (Hak.) 6:1, 6:2. Friedmann (Mak.) — Schlang (Ż. T. S.) 6:3, 6:3. Goldberg (Ż. T. S.) — Zieliński (Cr.) 6:8, 6:2, 6:4. Tellermann (Ż. T. S.) — Bariuk (Orl.) 6:0, 6:0 walk. Żak (Orl.) — Hochberg (Mak.) 6:0, 6:4. Feinberg (Mak. — Roupert (Cr) 6:0, 6:0 walk. Apsel (Mak.) — Jarzyna (Cr.) 6:2, 6:2. Mianowski (Orl.) — Ferber (Ż. T. S.) 6:2, 6:2. Hirsch (Ż. T. S.) — Żukowski (Cr) 5:7, 7:5, 6:3. Hammer (Hag.) — Eder (Mak.) 6:0, 6:0 walk. Weissblatt (Mak.) — Kopf (Cr.) 6:3, 9:7. Berdyczower (Hag.) — Fleischer (Ż T. S.) 4:6, 6:1, 7:5. Grossfeld (Hak.) — Rieser (Hag.) 2:6, 4:6. Horowitz (Mak.) — Purysz (Hak.) 6:0, 7:5. Goldstein Sz. (Ż. T. S.) — Zbroja (Cr) 6:4, 8:10, 6:4. Bojman (Ż. T. S.) — Paleczny (Cr.) 6:1, 6:4. Schweinowitz (Hag.) — Łękawa (Cr.) 6:1, 6:0. Ciepły (Orl.) — Gemeiner 6:2, 7:5. Stolzenberg przeszedł bez gry do drugiej kolejki. Wyniki dalszych kolejek podamy w najbliższym numerze.

Dr. Hg.

Hakoah II. mistrzem.

Rezerwa Hakoahu zdobyła **drużynowe** mistrzostwo rezerw klasy „A" na sezon 1929/30. Obecnie rozegrała ona z mistrzem grupy klubów B-klasowych Hagiborem I mecz i rewanż, wygrywając obydwa, a to w stosunku 5:2 i 4:3. Tem samem przypadł jej zaszczytny tytuł drużynowego mistrza ping-pong[illegible] wego kl. „B" na sezon 1929/30. [illegible] mienić wypada, że rezerwa Ha[illegible] zdobywa mistrzostwo poraz [illegible] rzędu.

*

Nowe władze Wileńs[illegible] Związku Gier S[illegible]

Walne zebranie [illegible] Gier Sportowy[illegible] okręgowe: p[illegible] kowie Zarz[illegible] Kisiel, Zame[illegible] Lewinówna[illegible]

Obecni[illegible] wadzi [illegible] klub[illegible] or[illegible]

Wyniki turnieju Asów Y. M. C. A.

Rozegrany już turniej Asów Krakowa koszykówce, a zorganizowany przez krakowską YMCA, był pierwszorzędnem urozmaiceniem przejściowego sezonu. Poniżej umieszczona tabela pozwala dokładniej zorjentować się wśród układu sił w koszykówce krakowskiej. Zwycięzca: Cracovia otrzymała nagr. honorową senjorów YMCA w postaci statuetki bronzowej „Prometeusza Spętanego." Królem strzałów został Gromada YMCA uzyskując 45 pkt. dla swej drużyny. Drugie miejsce zajął Trytko K. Cracovia 44 p. trzecie Stefaniuk W Wisła 37 p. czwarte dopiero Lubowicz K. 31 p.

Bo-ja.

Nazwa klubu	Cracovia	YMCA	Wisła	Sokół	st. kosz.	punktów
Cracovia	Y	41:36	55:29	32:21	[illegible]	6
YMCA	36:41	M	43:39	31:11	[illegible]	4
Wisła	29:55	39:43	C	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Z polskich ringów

Drużyna B. K. S. bije Węgrów z Ferencvaros w stosunku 9 : 7

Bokserzy z B. K. S. biją Węgrów 9:7.

Rozegrany we wtorek na sali Powstańców w Katowicach mecz bokserski między drużynowym mistrzem Węgier Ferenvarosi Torna Club a katowickim B. K. S.-em w obecności 1500 widzów, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Katowiczan, mimo trudności, jakie stawiali Węgrzy.

Węgrzy, mimo że wystąpili w składzie osłabionym pokazali nam bardzo wysoką klasę. Wszystkie spotkania prowadzone były wprost w szalonem tempie, to też licznie zebrana publiczność brała w walkach żywy udział, często przez niepotrzebne i rażące nawoływania, które tylko denerwowały zapaśników, myląc ich w walce.

Już przed rozpoczęciem zawodów [illegible]ęgrzy prowadzili 4:2, albowiem Gór-[illegible]ykazał 1 kg nadwagi, zaś Pyka [illegible]odów niesportowych nie stanął [illegible]lki. Dla Węgrów tłomaczenie bra-[illegible]eprezentanta B. K. S.-u była [illegible] wystarczającem; to też kierownic-[illegible]wo drużyny węgierskiej nie zgodziło się na zastąpienie Pyki w walce i B. K. S. stracił dalsze dwa punkty. B. K. S. odbił te dwa punkty przez w. o. na przeciwniku Woczki — Kissie, który nie stawił się do walki.

Stanowisko Węgrów było niesłuszne, mimo to jednak kierownictwo B. K. S.-u ustąpiło żądaniu gości, licząc na podtrzymanie dalszych stosunków z miłymi Węgrami.

Z drużyny B. K. S. wyróżnić należy mistrza Polski **Górnego,** który przez trzy starcia „walił“ Mortona — pogromcę mistrza Europy Szabo — jak w worek treningowy, a że Węgier nie został zno-[illegible]utowany to zawdzięcza to tylko swej [illegible]ychanej wytrzymałości. Miłą nie-[illegible]jankę sprawił **Michalski,** który [illegible] cięższego o jedną klasę przeciwni-[illegible] wyciężył go [illegible] na punkty. [illegible] szczękę [illegible] niepotrzebnie [illegible] no jubileusz prowadzen[illegible] bokserskiego przez kpt. P. Z. [illegible]ryka Sadłowskiego oraz jubileu[illegible] 130-ej walki Wieczorka, przystąpiono do wspólnej fotografji.

Wyniki przeprowadzonych walk:

Waga musza: **Moczko** (B. K. S.) — **Szakal** (F.T.C.). Mistrz junjorów węgierskich jest pięściarzem bardzo przytomnym. Wychodzi on z założenia, że najlepszą obroną jest atak. Pierwsze starcie należy do Moczki. Zaś drugie starcie należy do Szakala. Pod koniec jednak tempo znacznie słabnie i ożywia się dopiero w trzeciej rundzie, która jest znów wyrównana. Technicznie jednak lepszy zarówno w ofenzywie jak i w kryciu jest Szakal. Wynik nierozstrzygnięty zasłużony. Węgrzy prowadzą 5:3.

Waga kogucia: **Michalski** (B. K. S.) — **Szenes** (F. T. C.). Siły przeciwników były mniej więcej równe. Lżejszy o je-[illegible] klasę Michalski jest obrotniejszy. [illegible]rwsze starcie zupełnie wyrównane, [illegible]tępnych uwidacznia się lekka przewaga Michalskiego, który miał dobry [illegible] Zasłużone zwycięstwo zostaje [illegible]ne Michalskiemu. Niestety punk- [illegible]

gra gdzie chciał i gdzie mu się podobało. Niestety i jego piękny sukces poszedł na marnie, gdyż wskutek jego nadwagi punkty słusznie przypadły Węgrom. Węgrzy prowadzą 5:3.

Waga lekka: **Wochnik** (B. K. S.) — **Berkesz** (F. T. C.). Po ostatnich walkach Wochnika miało się wrażenie, że jest on już zachodzącą gwiazdą; wtorkowa jednak walka wykazała, że Wochnik umie jeszcze walczyć, powinien jeszcze nad sobą popracować.

Zapomniano podnieść, że Wochnik prowadził swoją setną walkę. Czemu kierownictwo B. K. S.-u, dające publiczności wiadomość o jubileuszu kapitana P. Z. B. p. Sadłowskiego i wicemistrza Polski wagi średniej Wieczorka, zapomniało podkreślić że równocześnie i mistrz Polski wagi lekkiej, Wochnik, obchodzi swój setny jubileusz — nie wiemy! Stan meczu 5:5.

Waga półśrednia: **Wrazidło** (B. K. S.) — Pandura (F. T. C.). Wrazidło, jeden z młodszych jeszcze bokserów, ambitną swoją walką wypunktował świetnego Węgra.

Waga średnia: **Wieczorek** (B. K. S.) — **Joscii** (F. T. C.). Wieczorek nie mógł okazać swych umiejętności bokserskich, gdyż przeciwnik jego przez stałe wchodzenie w zwarcie utrudniał Wieczorkowi walkę zwłaszcza wobec małego wzrostu Węgra. Wygrał jednak tę walkę jednogłośnie Wieczorek. B. K. S. prowadzi 7:5.

Waga półciężka: **Garstecki** (B. K. S.) — **Szigeti** (F. T. C.). Garstecki wstępuje do ringu chory i nie rozumiemy, jak kierownictwo B. K. S.-u mogło go do walki wogóle dopuścić.

W drugiem starciu Garstecki podaje się świetnemu Węgrowi Szigetiemu.

Gdyby nie choroba i brak powietrza u Garsteckiego, kto wie, jaki by był wynik walki. Stan zawodów 7:7.

W wadze ciężkiej przypadły dwa punkty Katowiczanom, albowiem przeciwnik Woczki, Węgier Kiss, do walki się nie stawił. Kierownictwo B. K. S.-u wypełniło tą lukę — sprowadzając na powyższe zawody mistrza Śląska Opolskiego wagi ciężkiej **Placzka.** Odbyła [illegible] walka między Wo[illegible] a Placz-[illegible]oczka, który w ostatnich cza-[illegible]o się poprawił, po zadaniu [illegible]zeciwnikowi kilka bardzo sil-[illegible] znokautował N[illegible] [illegible]ciu. Zw[illegible]

Na zawodach byli obecni konsul i wicekonsul węgierski, pp. Pataritza i Beszczyński, oraz prezes Polskiego Związku Bokserskiego i Rady Sportowej p. dr. Saloni.

Sędzią ringowym był p. Sadłowski, nie miał on jednak wpływu na żadną z przeprowadzonych walk, albowiem zastosowano system punktowania trzema sędziami. Byli nimi: kom. Urbańczyk (Katowice), Untertreten (Węgry), oraz bezpartyjny Pietrek z Zabrza.

Kierownik drużyny węgierskiej oświadczył, że Ślązacy zrobili duże postępy, jednak, jego zdaniem, brakuje polskim zawodnikom celności ciosów, t. j. oka i walki głową t. j. myślenia w walce o tem, co i dlaczego się technicznie czyni.

Ka-Że.



Zwycięscy Węgrów z FERENCVAROS — Drużyna pięściarska B. K. S. z Katowic, Śląski mistrz drużynowy 1930 roku
Stoją od lewej: Wieczorek II, Moczko IV Michalski Radwański. Kroczek, Wochnik, Wrazidło I, Wieczorek I, Wrazidło II

K. S. Policyjny contra B. K. S. Bogucice

Policyjny K. S. bije B. K. S. (Bogucice) 11:5!

Przy słabym udziale publiczności odbyło się w poniedziałek w sali Wismach w Załężu powyższe spotkanie. Wyniki:

Waga papierowa: Nowakowski (P. K. S) — Hanf (06 Mysłowice). Sędzia mimo wielkiej przewagi Nowakowskiego daje niesłuszny remis.

Waga musza (dwie walki w tej samej wadze): Milic (29 Bog.) — Gburski II. Zasłużone zwycięstwo wysoko na punkty odniósł Milic. Synoczek II (P.) — Bednorz (29 Bog.). Katastrofalnie walczył Synoczek, mimo starszej rutyny był wprost workiem treningowym dla sympatycznego Bednorza. Kierownictwo P. K. S. jeżeli chce uniknąć porażki, nie powinnoby wstawiać do swego zespołu tego zawodnika.

Waga kogucia: Zwycięża walkowerem Kerner (P. K. S.).

Waga piórkowa: Górny (P. K. S.) — Cichy (29 Bog.). Cichy był za „cichy“ dla „Hanysa“ to też już w drugiem starciu poddał się.

Waga lekka: Moskwa (P. K. S. — Nowak (29 Bog.). Już w pierwszem starciu celnym prostym posłał energiczny policjant swego przeciwnika „w świat marzeń“.

Waga półśrednia: Walkowerem wygrywa Gburski I.

Waga średnia: Kulesa (P. K. S.) — Szczotka, (06 Mysłowice). Najładniejsza walka wieczoru, heroicznie wprost walczył Kulesa, który już w pierwszym starciu zwichnął sobie prawą rękę i mimo widocznie wielkiego bólu, nietylko że nie „trzymał się przez rundy“, lecz wygrał zasłużenie wysoko na punkty, bo ostatnim wysiłkiem „obrabiał“ swego przeciwnika „lewą“ i pokazał, co znaczy wola zwycięstwa.

W ringu sędziował słabo p. Frąckowiak z Król. Huty.

Slavia, Ruda contra B. K. S. Katowice

Dnia 17 b. m. odbyły się w Rudzie na sali pod Białym Orłem zawody bokserskie pomiędzy Slawią — Ruda — a B. K. S. Katowice. B. K. S. wystawił do walki drugi garnitor, to też lekka przewaga miejscowych wcale nie przynosi tej drużynie ujmy.

Wyniki walk są następujące: waga musza: Moczko IV (B. K. S.) wygrywa przez techniczny nokaut w II starciu z Lempą (S[illegible]. Waga kogucia: Abraham (B. K[illegible]Choroba (Slawia). Zwycięża [illegible]lniejszy fizycznie Choroba[illegible] czyk (B. K.[illegible] bardzo ciekaw[illegible] [illegible]

Bernet (B. K. S. Kat.) remisuje po ładnej walce z silniejszym fizycznie Adamcem (Slawia). Waga średnia: Gruszka (B. K. S.) nokautuje Flaszczyńskiego (Slawia) w drugiem starciu. I w ostatniej walce wieczoru Kurka (K. S. Orzegów 27) nokautuje Ulfiga (B. K. S.). W ogólnej punktacji zwycięża Slawia w stosunku p. 8 — 6.

Publiczności około 500 osób. W ringu sędziował p. Kościelski, na punkty p. Wieczorek i Sobota.

K-l.



Mistrz drużynowy Polski w boksie K. S. Warta z Poznania odniosła zwycięstwo nad drużyną węgierskiego Klubu FERENCVAROS 12 : 4



Pięściarze Klubu FERENCVAROS, drużyn[illegible] gościli w Poznaniu i Ka[illegible]

Pierwszy krok bokserski w Wilnie

W Wilnie rozpoczęto sezon pięściarski „pierwszym krokiem bokserskim“, który zgromadził 16 zawodników. Poziom zawodów stał na stosunkowo niskim stopniu, gdyż były to pierwsze w tym sezonie zawody i że lepsi zawodnicy nie wzięli w zawodach udziału. Propagandowo zaś zawody wypadły bardzo dobrze i udowodniły, że boks w Wilnie zdobywa prawo obywatelstwa i że po szeregu zawodów lokalnych, mistrzowie Wilna będą mogli stawić czoło zawodnikom innych miast.

W poszczególnych spotkaniach wyniki były następujące: Hołowacz (Sokół) — Bartkiewicz (niestowarzyszony) waga kogucia. W pierwszej rundzie Bartkiewicz atakuje więcej, ale bez żadnej myśli wytycznej, w drugiem starciu Hołowacz zaczyna dochodzić do głosu i w trzeciej rundzie ma widoczną przewagę nad Bortkiewiczem, który wycieńczony po pierwszej rundzie zupełnie osłabł. Sędzia ogłasza zwycięstwo Hołowacza.

Szafrański (1. p. p. leg.) — Pikman (niestowarzyszony) waga lekka. Wyższy o głowę Szafrański i silniejszy fizyczny, zwycięża w drugiej rundzie przez techniczny k. o.

Załuski — Jędrych (1. p. p. leg.) waga lekka. Tempo żywe, ale walka chaotyczna i gorączkowa. Jędrych mniej atakuje i ma mało skuteczne ciosy. Załuski ma nieopanowaną jeszcze technikę, ale w przyszłości może być dobrym [illegible]. W trzeciej rundzie [illegible] potyka się padając [illegible] na punkty Załuski. [illegible] B.) — Wiszniewski [illegible]półśrednia. W pier- [illegible]

trzeciej rundzie Wenekun ładuje dwa celne ciosy w szczękę Wiszniewskiego, a zachęcony okrzykami publiczności do zwycięstwa, przewagą punktów zwycięża zdecydowanie.

Lutyński Pogoń — Piotrowski (1. p. p. leg.) waga półśrednia. Walka mało ciekawa, w drugim starciu zwycięża technicznym k. o. Lutyński.

Zajewski (W. K. B.) — Maziul (niestowarzyszony) waga półśrednia. Temperament Zajewskiego zmusza Maziula do obrony przed celnemi ciosami. Walka z sercem i żywym tempie. W drugim spotkaniu Zajewski ma zbyt śliskie pantofle i nie mając oparcia w nogach traci szereg sytuacji. W trzeciej rundzie walka jest mało ciekawą i przejawia się zmęczeniem obu zawodników. Zwycięża różnicę dwóch punktów Zajewski.

Sierdzinkow (W. K. B.) — Wojczyński (niestowarzyszony) waga półśrednia. Obaj bokserzy z wyglądu podobni są do siebie. Walka bez żadnej akcji i mało skuteczna. W drugiej rundzie zwycięża Sierdzikow przez techn. k. o.

W walce pokazowej walczył Dziuresko (W. K. B.) — Norwicz (W. K. B.) waga ciężka. Walka mało ciekawa i nawet nudna. Dziuresko zupełnie niema pojęcia o walce z zawodnikiem, który jest słabszy od niego i nie umie wykorzystać szeregu setuacji.

Wojtkiewicz (W. K. B.) — Mironowski (W. K. B.). Najładniejsza walka dwóch mistrzów Wilna. Wojtkiewicz znacznie się poprawił i walczy inteligientnie. Mironowski lżejszy o 10 kilo z trudem stawi czoło Wojtkiewiczowi. Technicznie obaj bokserzy znajdują się w dobrej formie i walczą z męskim temperamentem.

Zawody zostały zorganizowane przez Okr. Zw. Bokserski przy współudziale Ośrodka W. F.

Sędzia w ringu p. Kłoszkowski, punkty obliczał por. Goręczko i por. Drzewiecki.

Polski Zawodowy Związek Bokserski.

Jak już donosiliśmy, powstał na terenie Polski w Wojew. Śląskiem Zawodowy Związek Bokserski z siedzibą w Król. Hucie (ul. Ogrodowa 25). Fakt powstania Polskiego Z. Z. B. ma doniosłe znaczenie dla sportu bokserskiego w Polsce ze względu na cele tego związku i gruntowną organizację, zakrojoną na miarę światową. P. Z. Z. B. powstał w porozumieniu z zawodowemi zw. bokserskiemi Francji i Niemiec.

Związek ten ma następujące cele w Polsce: 1. udostępnienie polskim zawodowym bokserom spotykania się z zagranicznymi zawodowcami i temsamem podciągnięcie klas[illegible] wych bokserów do kla[illegible] zagranicznych; 2. prze[illegible] bokserów zawodowych z amato[illegible] kraju podnieść klasę amatorów do poziomu boksu zagranicznego; 3. dostarczyć amatorskim towarzystwom bokserskim trenerów wyszkolonych w P. Z. Z. B. przez trenerów zagranicznych.

Do P. Z. Z. B. należą narazie czołowi bokserzy Śląska, którzy trenują co niedzielę w Lipinach-Piaśnikach w sali p. Pollacka. Treningi te odbywają się w formie walk, trwających do 10 rund po 3 min. przy użyciu 12 unciwych rękawic, przy zachowaniu specjalnych przepisów obowiązując. zawodowców.

W niedzielę, dnia 14 bm. odbyła się walka kwalifikacyjna pomiędzy pp. Jokiellem (140 f) i Januszewiczem (144 f), w której Jokiell zwyciężył przez ⅔ pkt.

Te treningowe walki zawodowców stojące na bardzo wysokim poziomie, dają pełne zadowolenie widowni, gd[illegible] walczą tylko rutynowan[illegible] Niema w tych walkach [illegible] wia s[illegible]

13. list z Wiednia

We Wiedniu zima w całej pełni. Boiska sportowe lśnią srebrzystą powłoką śniegu, który jednakże zahartowanych piłkarzy wiedeńskich wcale nie odstrasza. Coprawda publiczność zjawia się na meczach w mniejszej ilości, gdyż obecnie górą biorą imprezy sportów zimowych, niemniej jednak dalsze rozgrywki o puhar zimowy odbywają się. I tak odbył się ostatniej niedzieli na Hohe Warte dwumecz między F. A. C. — Wacker 3:2 (1:1) i Admira — Sportklub 9:1 (3:0). Pierwszy mecz przyniósł zasłużoną wygraną dla F. A. C.-u, u których najlepszym był bramkarz Platzer oraz obrońcy. Wacker natomiast grał nieszczególnie, zwłaszcza słabym był Horwath. Następny mecz zakończył się nieszczęśliwie dla stosunkowo nieźle grającego Sportklubu. Wynik zupełnie nie odpowiadający przebiegowi gry. Przy stanie 4:0 dla Admiry ulega bramkarz Sportklubu, Reiser — wskutek upadku — wstrząsowi nerwowymu, dzięki czemu nie trudno przyszło Admirze uzyskać dalsze 5 bramek. Z Admiry najlepszy był Schall; Sportklub natomiast, grający bez bramkarza, nie mógł się oprzeć doskonałym strzelcom Admiry.

Na Boisku Wackeru miał się również odbyć dwumecz, jednakowoż boisko to uznano w ostatniej chwili za nienadające się do gry, bo po niedawnym orkanie nie zdołano jeszcze doprowadzić do porządku większości boisk. Największą sensację Wiednia bieżącego sezonu są bezsprzecznie pokazy sztucznej jazdy na lodzie rekordzistki świata **Sonji Henie.** W ubiegły piątek wieczorem zebrało się na sztucznym torze W. E. V. 10 tysięcy widzów, by podziwiać piękne ewolucje młodziutkiej mistrzyni. Wtórował jej godnie austrjacki mistrz świata Schäfer. Ponadto brało udział wielu czołowych austr. zawodników i zawodniczek, wśród których nie brakło 5-cioletnich dziewczynek. W trzy później odbył się w Hernalsie (przedmieście Wiednia) drugi z rzędu pokaz mistrzów. Tym razem para mistrzoska Henie-Schäfer pokazała to, czego Wiedeń dotychczas nie oglądał. Ich walc lodowy, na który składają się karkołomne figury i skoki, nie znajdzie tak prędko naśladowców. Jak Wiedeń jest Sonją „wzięty" świadczy fakt, że na jutrzejszy ostatni pokaz w jeździe sztucznej bilety wstępu są wysprzedane.

Niemałem zainteresowaniem cieszą się również zawody hokejowe na lodzie. W przyjacielskich zawodach uległa I. drużyna W. E. V. silnemu W. A. C.-owi 1:3 (0:1, 1:2, 0:0), podczas gdy pięknie grający Pötzleinsdorfer S. C. zwyciężył gładko Wiener Eishockey-Club 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Przed dwoma dniami przyjechała do Wiednia angielska uniwersytecka drużyna hokejowa „Cambridge", by tutaj rozegrać dwa mecze z „Wiener Eislauf Verein". Pierwszy mecz zakończył się ciężko zapracowanem ale zasłużonem zwycięstwem Wiedeńczyków 2:1 (0:0, 2:1, 0:0). Studenci angielscy pokazali bardzo ładną grę, a zwłaszcza podobał się ich bramkarz Smart. W dniu wczorajszym odbył się mecz rewanżowy między powyższemi drużynami. Anglicy przegrali w identycznym stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1), aczkolwiek często byli dużo lepsi od gospodarzy. Dla Wiedeńczyków bramki uzyskali Lederer i Demmer, dla gości Ttrauttenberg.

W najbliższą niedzielę otwiera sezon zimowy jeden z najruchliwszych klubów aust., „Oesterreichischer Winter Sport Club" imprezą narciarską na Semmeringu za Wiedniem. Przed południem odbędą się skoki o nagrodę honorową, zaś po południu odbędzie się pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Austrji między „Wiener Eishockey Club" a wyżej wspomnianym Oe. W. S. C.

Henryk Messinger.

Wiedeń, dnia 18 grudnia 1930 r.

Wesołych Świąt
życzy wszystkim swoim P. T. Sprawozdawcom i Korespondentom
Redakcja

Sport w Stanisławowie

Staraniem Związku Sportowego „Makabi" odbył się w naszym mieście, turniej Ping-Pongowy, o mistrzostwo miasta Stanisławowa.

Do zawodów zgłosiły się 49 zawodników w grze pojedynczej a 14 par w grze podwójnej.

Zawody odbyły się systemem Olimpijskim w dniach 6, 7, 8, 13 i 14 b. m.

Do czwartej rundy w grze pojedynczej doszli pp. Hutt, Hirsch, Hauser, Goldstein, Rager i Feldbau. Zwycięstwo rundy odnieśli pp. Hutt, Hauser i Rager, po dalszej walce doszli do finału pp. Hutt i Hauser. W finale zwyciężył p. Hutt z przyznanym mu przez sędziego p. Gellera walk-overu.

Do finału gry podwójnej doszli pp. Hauser Rager — Geller Schrager, świetne zwycięstwo odnieśli pp Hauser Rager. 3-cią częścią turnieju była gra pocieszenia składająca się z połowy gracy, którzy w grze pojedynczej w pierwszej rundzie odpadli. Do finału tej części doszli pp. Rosmarin i Lindner, zwyciężył p. Rosmarin.

Po ukończeniu turnieju odbyło się rozdawanie nagród przez prezesa p. Grassa i kierow. turnieju p. Gellera w lokalu Związku „Makkabi".

Otrzymali nagrody w grze pojedynczej: p. Hutt (Menorak) Żeton złoty duży za I. miejsce; p. Hauser (Masada) Żeton złoty mały za II miejsce; p. Rager (Hacefira) Żeton biały mały za III. miejsce.

W grze podwójnej: pp. Hauser i Rager żetony białe, pp. Geller (Kadihmah) Schrager (niestow.) dyplomy oraz p. Rosmarin (Giskala) za I. miejsce w grze pocieszenia biały żeton a p. Lindner dyplom.

Dodatkowo za piękną grę otrzymał dyplom p. Bratholz (Masada). W turnieju brali udział zawodnicy z nast.: towarzystw jak:

Giskala, Sokół II, Górka, Kadimah, Memorah, Hacefirah, Masada, Samopomoc i Hitachdul.

Żyd. Org. Skaut. „Memorah" w Stanisławowiei urządza w dniach 25, 26, 27 i 28 b. m. w salach Tow. „Rachela" Sobieskiego 7 II. p.:

Mistrzowskie zawody Ping-Pongowe na rok 1930 — 1931.

Em-Be.

Ping-Pong w Rybniku

Sekcja Ping-Pongowa [illegible] przez p. Waldemara Kornbluma w [illegible] bniku, ul. Kościelna 2 poszukuje przeciwników do gry na zasadach rewanżowych. Uprasza [illegible] o nadsyłanie zgłoszeń.